

Litak, Stanisław

Organizacja parafialna diecezji płockiej w drugiej połowie XVIII w.

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 13, 29-35

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stanisław Litak
Lublin

Organizacja parafialna diecezji płockiej w drugiej połowie XVIII w.

W czasie pierwszego rozbioru diecezja płocka liczyła 31 dekanatów. Później bp Michał Jerzy Poniatowski, na skutek przesunięcia granic państwowych w wyniku pierwszego rozbioru i w celu usprawnienia administracji diecezji utworzył dwa dalsze: w 1776 r. ostrołęcki z podziału łomżyńskiego, janowskiego i makowskiego oraz w latach 1778 - 1781 golubio-dulski z podziału górzeńskiego i rypińskiego. Ze względów praktycznych problematykę niniejszego referatu omówimy z uwzględnieniem podziału na dekanaty występującego w 1772 r.

Już na wstępie należy przypomnieć, że sieć parafialna diecezji płockiej w zasadniczym zrębie uformowała się w średniowieczu. Słabe tendencje rozwojowe wykazuje ona jeszcze w XVI w. (Na przełomie XVI i XVII w. powstały tu tylko 4 parafie). Terytorialną strukturę organizacji parafialnej diecezji płockiej w XVIII w. można więc, pomijając problem podziału na dekanaty, zreorganizowanego ostatecznie w 1693 r. przez bpa Andrzeja Chryzostoma Załuskiego, odnieść do końca XVI czy też początków XVII w. Od tego czasu aż do pierwszego rozbioru liczba parafii nie tylko nie powiększyła się, lecz nawet zmalała.

Na podstawie akt wizytacji z lat 1763-1764 i 1773-1776, czyli z początkowego okresu rządów tą diecezją bpa M.J. Poniatowskiego oraz uzupełniających je wykazów można było ustalić, że ok. 1772 r. diecezja płocka liczyła 299 pełnoprawnych i normalnie funkcjonujących parafii oraz 46 kościołów filialnych i kaplic publicznych, znajdujących się, z wyjątkiem trzech (Poniatowo, Zuromin, przedmieście Brodnicy), poza skupiskami trzejskimi, uzupełniających niejako sieć kościołów parafialnych. Występujące ponadto nieparafialne kościoły w miastach diecezji miały wprawdzie duże znaczenie dla samych miast, natomiast dla duszpasterstwa, wobec istnienia prawie w każdym mieście kościoła parafialnego, ważyły już jako kościoły pomocnicze znacznie mniej. Część spośród kościołów filialnych była w przeszłości kościołami parafialnymi. Zanik uposażenia na skutek ruiny gospodarczej Mazowsza w wyniku olbrzymich zniszczeń wojennych oraz wielkiego ubytku ludności w okresie wojen szwedzkich i towarzyszących im epidemii w połowie XVII i w początkach XVIII w. przyczynił się do upad-

ku lub degradacji do rzędu filii niektórych kościołów parafialnych. O rozmiarach tego zjawiska w diecezji płockiej w pewnym stopniu może nas zorientować porównanie wymienionej liczby kościołów ok. 1772 r. z ich liczbami w okresie wcześniejszym. Z podliczenia parafii występujących w spisie zamieszczonym w aktach synodu diecezji bpa Stanisława Łubieńskiego z 1732 r. wynika, że w tym czasie diecezja płocka liczyła 320 parafii, czyli o 21 więcej niż ok. 1772 r. Poważne zmniejszenie się liczby parafii nastąpiło już w XVII w. i niewątpliwie pozostawało w ścisłym związku ze zniszczeniami w okresie drugiej wojny północnej. Mimo że relacja bpa Bonawentury Madalińskiego z 1677 r. powtarza jeszcze liczbę 320 parafii, to jednak z jej tekstu jasno wynika, że po wojnie szwedzkiej ok. 70 parafii pozostawało bez plebanów; po licznych zaś kościołach pozostały tylko ślady. Ilościowy stan kościołów zmniejszył się jeszcze w czasach wojny szwedzkiej w początkach XVIII w., która, jak wynika z relacji o stanie diecezji do Rzymu bpa Ludwika Bartłomieja Załuskiego z 1717 r., pochłonęła 50 kościołów parafialnych i zakonnych. W roku zaś 1742, a więc w 21 lat po oficjalnym zakończeniu trzeciej wojny północnej, po dłuższym już okresie pokoju i być może pewnej odbudowy, diecezja płocka liczyła 304, a właściwie, jak wykazał W. Müller, tylko 294 rzeczywiście funkcjonujących parafii. Powyższe liczby, choć nie zawsze precyzyjne (wszelkie spisy parafii wykazują bowiem tendencję do powiększania liczby parafii) wskazują jednak na stały ubytek parafii i kościołów w diecezji płockiej w drugiej połowie XVII i w XVIII w. Proces ten, jak się wydaje, został zahamowany dopiero w drugiej połowie XVIII w., zwłaszcza za bpa M. J. Poniatowskiego. Liczba parafii diecezji płockiej w tym czasie według spisów z 1776 i 1785 r. wynosiła już o k. 300. W okresie tym nie widać już tendencji do jej zmniejszania się. Obserwuje się natomiast rozwój organizacyjny diecezji (nowe dekanaty, sufragania w Pułtusk - 1778, próba utworzenia 3 nowych archidiaconatów - 1778). Szansę na rozwój dawało zniesienie zakonu jezuitów. Tak np. w miejsce zlikwidowanej w czasie kasaty jezuitów misji tego zakonu w Myślicy powstała parafia.

Terytorium diecezji płockiej słabiej było pokryte siecią parafialną niż większość diecezji pozostałych ziem polskich. Średnio na 1 parafię w XVIII w., ok. pierwszego rozbioru, przypadało tu ok. 79 km², podczas gdy średnia ta w sąsiadującej z nią od północnego zachodu diecezji chełmińskiej wynosiła ok. 56 km², w archidiecezji gnieźnieńskiej, diecezji poznańskiej bez archidiaconatu warszawskiego i w diecezji krakowskiej - po 58 km², w sąsiadującym zaś z nią od południa archidiaconacie warszawskim - 61 km². Pod względem średniej wielkości parafii jeszcze bardziej od diecezji płockiej odbiegały diecezja wrocławska (55 km²) i warmińska (52 km²) - Jedyne w diecezji wrocławskiej okręgi parafialne były większe niż w diecezji płockiej. Przeciętna ich wielkość w interesującym nas czasie wynosiła bowiem ok. 87 km².

Większość parafii diecezji płockiej miała charakter czysto wiejski. Miasta występowały tylko na terenie 62 parafii (ok. 21 %). W 59 (20 %) zaś wypadkach (nie licząc Poniatowa, Żuromina i przedmieścia Brodnicy, gdzie były kościoły filialne) parafie posiadały swoje siedziby w miastach. Poza Płockiem, będącym po Warszawie największym ośrodkiem miejskim na Mazowszu, a także poza Sierpcem i Mławą, wszystkie pozostałe miasta diecezji płockiej były w XVIII w. bardzo słabo rozwinięte. Ich ludność, z wyjątkiem Żydów, rzadko kiedy utrzymywała się wyłącznie z handlu i rzemiosła. Przeważnie głównym jej zajęciem była uprawa roli. W stosunku do innych prowincji polskich, jak Wielkopolska czy Małopolska, Mazowsze, a więc i diecezja płocka, należało w XVIII w. do obszarów słabo zurbanizowanych. Nawet Płock, będący starym i rozwiniętym ośrodkiem miejskim w okresie wcześniejszym mocno podupadł na skutek klęsk wojen szwedzkich oraz towarzyszących im epidemii. Ślady zniszczeń wojennych na Mazowszu widoczne były jeszcze w końcu XVIII w.

Zagęszczenie sieci parafialnej w diecezji płockiej w XVIII w. było jednak zróżnicowane, jak zróżnicowana była sieć osadnicza i miejska. Najwięcej parafii występowało wokół samego Płocka, po prawej stronie Wisły, w ziemi płockiej i wyszogrodzkiej, a więc w pobliżu najstarszych ośrodków osadniczych i najstarszego ośrodka kościelnego na Mazowszu. Średnia wielkość parafii kształtowała się tu poniżej 50 a nawet poniżej 40 km² powierzchni. Natomiast zupełnie inna sytuacja była w ziemi gostyńskiej, w wysuniętym na południe od Płocka, leżącym już w województwie rawskim bardzo zalesionym dekanacie Gostynin, położonym w pobliżu i częściowo na terenie Puszczy Gostyńskiej, po obydwu brzegach Skrwy. Średnia wielkość parafii była tu już dwa razy większa niż koło Płocka. Im dalej od Płocka, tym terytoria parafialne zwiększają się. Przeciętna wielkość parafii w położonym na północny zachód od Płocka dekanacie dobrzyńskim, w ziemi dobrzyńskiej oraz na wschód - w dekanacie zakroczymskim (z. Zakroczymska) wynosiła już ponad 50 km², a w dekanatach pułtuskim i płońskim ponad 54 i 55 km². Przeciętną wielkością parafii od 60 do ponad 68 km² charakteryzowały się dekanaty rypiński w ziemi dobrzyńskiej, mocno zalesiony mławski, położony nad granicą pruską, szreński (z. Zawkrzeńska) oraz lipnowski w ziemi dobrzyńskiej i nowomiejski położony nad Wkrą. Podobną strukturą odznaczały się parafie położone w południowej części ziemi ciechanowskiej, zwłaszcza zaś w dekanacie ciechanowskim leżącym na terenie gęstego osadnictwa drobnoszlacheckiego w dorzeczu górnej i średniej Sony. Pozostałe dekanaty diecezji płockiej posiadały już znacznie większe parafie, liczące średnio więcej niż 80 km².

Parafie o przeciętnej wielkości, w granicach od 80 do 100 km² powierzchni, występowały w bagnistym i częściowo zalesionym regionie górnej Wkry, oraz w sąsiedztwie terenów puszczańskich koło Puszczy Janowskiej, położone głównie w północnej części ziemi zawkrzeńskiej i ciecha-

nowskiej, na zachód od Orzyca. Nieco większym zagęszczeniem parafii odznaczały się okolice Warszawy, mianowicie dekanaty stanisławowski (ok. 87 km²) i radzymiński (ok. 89 km²) oraz wysunięty bardziej na północ dekanat wiski (ok. 93 km²).

Bardzo duże terytoria parafialne, jak na warunki panujące w Koronie, występowały we wschodniej części diecezji, czyli na północno-wschodnim Mazowszu, graniczącym z Prusami, Wielkim Księstwem Litewskim i województwem podlaskim. Średnie wielkości parafii mieściły się tu w przedziale od 100 do 247 km². Były to tereny miejscami bardzo zalesione, pokryte licznymi rozlewiskami, częściowo stanowiące własność duchowną (biskupów płockich) i królewską, przeważnie jednak o osadnictwie drobnoszlacheckim. Są to trzy dekanaty położone nad Bugiem, mianowicie: Wyszaków (ok. 102 km²), Kamieńczyk (ok. 102 km²) i Ostrow (109 km²) oraz dwa dalsze o nieco większych parafiach: Andrzejewo (ok. 119 km²) w ziemi nurskiej i Wąsosz w ziemi wiskiej na pograniczu mazowiecko-litewsko-pruskim. A największe parafie pod względem terytorialnym występowały w puszczańskim dekanacie łomżyńskim, w którym przeciętna ich wielkość wynosiła 247 km². Były to prawdziwe, jeszcze w XVII w. słabo schryścianizowane, peryferie diecezji płockiej. Dekanat ten, położony w dorzeczu środkowej Narwi obejmował puszczańskie i bagniste terytoria dawnej Puszczy Zagajnicy, później zwanej Myszyniecką, Ostrołęcką i Nowogrodzką, a dzisiaj Puszcza Kurpiowską i Piską, między rzekami Omulew a Pisą. Głównymi miejscowościami były tu Myszyniec z misją jezuicką powstałą w połowie XVII w. oraz Kadzidło z kościołem parafialnym powstałym pod koniec pierwszej połowy XVIII w. Było to i jest terytorium Kurpiów, mieszczące się pod względem kościelnym w dużym stopniu we wspomnianym na wstępie dekanacie ostrołęckim, utworzonym w 1776 r.

Ogólnie można powiedzieć, że gęstość sieci parafialnej diecezji płockiej zależała od stanu i rodzaju osadnictwa. Im dalej z zachodu na wschód tym terytoria parafii (z pewnymi wyjątkami) były większe. Bardziej puszczańskie obszary północnej części województwa mazowieckiego, należącej do diecezji płockiej, charakteryzowały się słabiej rozwiniętą organizacją parafialną. Podczas gdy region starego i gęstego osadnictwa Mazowsza Płockiego odznaczał się rozbudowaną siecią parafialną. Innym czynnikiem wpływającym na charakter sieci parafialnej diecezji płockiej były stosunki własnościowe. Rozbudowie sieci parafialnej nie sprzyjała drobna własność szlachecka. Drobnej szlachty nie było stać na kosztowne fundacje parafii. Dlatego wszędzie tam, gdzie ona występowała, sieć kościołów parafialnych była rzadka. Natomiast bardzo ważnym czynnikiem formowania się organizacji parafialnej była własność królewska i średnia własność szlachecka oraz rozwój miast.

Diecezja płocka była stosunkowo słabo zaludniona. Ogółem w 4053 wsiach i 62 miastach i miasteczkach mieszkało według spisu bpa M. J. Po-

niatowskiego z 1776 r. 333 386 osób. Jest to niewątpliwie (podobnie, jak w innych tego rodzaju wykazach) liczba zaniżona. Brak jednak szczegółowych badań nad samym spisem uniemożliwia dokładną jego ocenę. Gdyby przyjąć za W. Müllerem, że około pierwszego rozbioru ludność tej diecezji osiągnęła 70 % stanu z pierwszej połowy XVII w., to zakładając, że przed drugą wojną północną w 1655 r. liczyła ona ok. 500 000, w 1772 r. wynosiłaby ok. 350 000. Byłby to jednak, jak się wydaje zbyt mały przyrost ludności na tym terenie po częściowym wyludnieniu w czasach wojen szwedzkich połowy XVII i początków XVIII w. Sprawa ta więc wymaga dodatkowych badań.

Wobec słabego rozwoju miast należy przyjąć, że w diecezji płockiej w olbrzymiej większości była to ludność o kulturze wiejskiej. Byli to więc obok nielicznych mieszczan, także nieliczni magnaci, średnia, a zwłaszcza drobna szlachta oraz w największej liczbie chłopci. Gęstość zaludnienia diecezji można w przybliżeniu określić na ok. 15 osób na km². Współczynnik ten był przekraczany w miejscach najstarszego i najgęstszego osadnictwa na Mazowszu zachodnim zwłaszcza w okolicach Płocka i w ziemi dobrzyńskiej. Natomiast był on niższy w ziemi gostyńskiej i na Mazowszu północno-wschodnim. Szczególnie słabo zaludnione były takie, opisane już dekanaty, jak Kamieńczyk oraz Łomża, czy też wspomniany już nowo utworzony w 1776 r. dekanat Ostrołęka, obejmujące puszczańskie tereny Kurpiów.

Diecezja płocka zamieszkała była przede wszystkim przez ludność polską i katolicką. Ponadto, jak wynika ze spisu z 1776 r., występowała na jej terenie Żydzi i znacznie mniej liczni protestanci. Ludności żydowskiej można szacować na ok. 6 %, a protestanckiej nie więcej niż na 1,5 %. Na Mazowszu jak wiemy Reformacja nie rozwinęła się. Na terenie diecezji płockiej tylko ziemia dobrzyńska została objęta tym ruchem religijnym. Szczególnie intensywne osiedlanie się protestantów, ściślej mówiąc luteran, na Mazowszu nastąpiło dopiero po wojnach szwedzkich. Procesowi temu sprzyjał król Jan Kazimierz. Sprowadzała ich także (ze względów gospodarczych) szlachta mazowiecka. Najwięcej jednak było ich w ziemi dobrzyńskiej, gdzie w poszczególnych dekanatach stanowili oni od 12 (dek. Lipno, Rybin) do 16 % (Górzno). W mazowieckiej części diecezji było ich znacznie mniej i występowała w większych grupach tylko w niektórych dekanatach położonych wzdłuż granicy z Prusami Książęcymi, nigdzie nie przekraczając 2 %. Była to ludność napływowa z tychże Prus. Skutecznie im się przeciwstawiali jezuita z Myszynca, których zadaniem było, obok obsługi duszpasterskiej Kurpiów, nawracanie na katolicyzm znajdujących się na pograniczu mazowiecko-pruskim, luteran.

W 1785 r. na ok. 300 parafii w diecezji płockiej było 378 kapłanów bezpośrednio zaangażowanych w duszpasterstwo parafialnym oraz bliżej nieokreślona liczba kanoników i kleru pomocniczego kapituły katedralnej w Płocku i kapituł kolegiackich w Płocku i Pultusku nie związanych z dusz-

pasterstwem parafialnym. Na jedną parafię przypadało więc ok. 1,3 duchownych. A na 1 księdza zaangażowanego w duszpasterstwie - co najmniej 926 osób, licząc łącznie z innowiercami. Ogólnie biorąc w stosunku do pierwszej połowy XVII w. zmniejszyła się nie tylko liczba ludności, lecz także liczba duchowieństwa. Przykładem tego może być dekanat Sierpc, w jego granicach z 1609 r., obejmujących, po reorganizacji dekanatów w 1693, terytoria trzech dekanatów: Bielsk, Biezuń i Sierpc. Podczas gdy w 1609 r. na tym terenie na jedną parafię wypadało dwóch księży, to 1785 r. tylko jeden. Ubytek duchowieństwa zaznaczył się przede wszystkim w miastach. Ale Płock w dalszym ciągu stanowił największe skupisko kleru w diecezji; liczył w tym czasie ok. 30 duchownych świeckich prawdopodobnie stale rezydujących w tym mieście oraz (nie licząc braci i sióstr zakonnych) ok. 80 kapłanów zakonnych znajdujących się w pięciu placówkach. Odliczając Żydów (w 1776 r. parafia płocka liczyła prawdopodobnie 2311 osób w tym 365 Żydów), co 18 mieszkańców Płocka był księdzem. Pod względem liczby duchowieństwa Płock był więc porównywalny z Lublinem czy Poznaniem. Natomiast daleko mu było do Krakowa czy Wilna, największych ośrodków kościelnych w Rzeczypospolitej. Stosunkowo dużym skupiskiem księży był także Pułtusk ze swoją kapitułą kolegiacką oraz klasztorami jezuitów i reformatów.

Wielkość parafii, jej zaludnienie oraz duchowieństwo wpływają w sposób istotny na poziom duszpasterstwa, z którym jednak w diecezji płockiej nie było najlepiej jeszcze w drugiej połowie XVIII w. Pomijając problem panoszących się w diecezji czarów i guseł oraz niemal nagminnego cudzołóstwa, o czym obszerniej pisał ks. M. M. Grzybowski, zwrócimy tu tylko ogólnie uwagę na niektóre obowiązkowe praktyki religijne. Ważnym źródłem zawierającym na ten temat konkretne informacje są wizytacje bpa płockiego M. J. Poniatowskiego z 1775 r. W świetle ich danych w diecezji płockiej często zaniedbywano np. chodzenie do kościoła w niedziele i święta. Nieprzestrzeganie tego obowiązku miało różne przyczyny. Z jednej strony były to spiętrzone roboty rolne, zwłaszcza w okresie żniw, z drugiej zaś - zwyczaj urządzania targów i jarmarków w święta i niedziele oraz zwykłe lenistwo. Najważniejszą jednak przyczyną nie święcenia niedziel i świąt, czyli zaniedbywania w te dni obowiązku uczestnictwa we mszy św. i kazaniu, była, jak się wydaje, głęboka ignorancja religijna wiernych. Potwierdza się tu obserwacja Hugona Kołłątaja, który w Pamiętniku o stanie Kościoła polskiego... pisał (wprawdzie w odniesieniu do diecezji krakowskiej, ale w płockiej z pewnością nie było lepiej), że duchowieństwo parafialne wywiązywało się bardzo źle z obowiązku nauczania katechizmu w parafiach, tak że „zwierzchność dyjecezyjalna [...] dopuściła, iż zakonnicy chodzili od jednej do drugiej parafii, jakby wśród pogan lub heretyków odprawiali missyje, nauczali lud nic nie umiejący“. Podobne opinie wyrażali wizytatorzy parafii diecezji płockiej w 1775 r. podkreślając, że ważny-

mi przyczynami opuszczania niedzielnych nabożeństw było lenistwo i ignorancja religijna. Rodzice zaniedbywali obowiązku posyłania dzieci na naukę katechizmu i „nic nie pomaga prośba i zachęcenie premiami“. Dlatego „lud tak gruby i nie świadom rzeczy najpotrzebniejszych do wiary i religii ściągających się, jak gdyby między poganami był wychowany“. Są również ślady nieprzestrzegania, nawet na dużą skalę, obowiązku spowiedzi i komunii wielkanocnej. Tak np. w parafii Mazowsze, spośród 487 osób (tyle ona liczyła według spisu z 1776 r.) 150 (31 %) nie przystąpiło w 1775 r. do sakramentów wielkanocnych w odpowiednim czasie. Trzeba było ustalać dla nich dodatkowy termin.

Tego rodzaju informacje na temat praktyk i wiedzy religijnej ludności nie są zbyt liczne. Generalnie biorąc, do praktyk religijnych mamy niewiele źródeł. Tym bardziej wymagają one wnikliwej analizy. Są one bowiem przypadkowe. Ta przypadkowość może świadczyć, że przedstawiony stan był powszechny. Występują one nie tylko w źródłach odnoszących się do diecezji płockiej lecz także w materiałach źródłowych dotyczących innych ziem Rzeczypospolitej. Świadczą więc, że zaobserwowana na Mazowszu niechęć ludności do spełniania podstawowych praktyk religijnych, to szersze zjawisko. Za taką tezę może przemawiać także przytoczona opinia H. Kołłątaja. Wydaje się więc, że należy przyjąć, że mimo stosowanego powszechnie przymusu praktyk religijnych pod sankcjami różnych kar (grzywna, chłosta, zamykanie na miejscu publicznym, zwykle na cmentarzu okołokościelnym, w kunie itd. oraz bardziej jeszcze dotkliwe kary kościelne), nie było jeszcze w XVIII w. w Polsce pod tym względem dobrze. Przykład, jak się wydaje, szedł z góry, od arystokracji, która według opinii wyrażonej w liście pasterskim z 1775 r bpa M. J. Poniatowskiego lekceważyła sobie np. obowiązek przystępowania do sakramentów wielkanocnych. Że tak było w istocie może również świadczyć szereg różnych zarządzeń tegoż biskupa zmierzających do poprawy opisanej sytuacji. W zabiegach tych najważniejszą sprawą była poprawa wykształcenia kleru i ściśle z tym związane podniesienie na wyższy poziom świadomości religijnej szerokiej rzesz ludności, czyli wykorzystanie modnych wówczas idei Oświecenia dla celów kościelnych, co niektórzy nazywają Oświeceniem katolickim.